

POSTANOWIENIE

Dnia 8 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca)

SSN Przemysław Kalinowski

Protokolant Teresa Jarosławska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Bogumiły Drozdowskiej,
w sprawie **T. S.**

oskarżonego z art.220 § 2 kk i 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 listopada 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść oskarżonego
od postanowienia Sądu Okręgowego w B.

z dnia 12 lutego 2013 r., utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Rejonowego
w B.

z dnia 15 stycznia 2013 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i utrzymane nim w mocy
postanowienie Sądu Rejonowego w B. i przekazuje sprawę temu
Sądowi do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

T. S. został oskarżony o to, że w dniu 14 marca 2012 r. w B. na terenie Parku Przemysłowego, będąc odpowiedzialnym za higienę i bezpieczeństwo pracy, wynikające z przepisów kodeksu pracy oraz z przepisów wykonawczych, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku w ten sposób, że nie zapewnił właściwej organizacji pracy brygady rozładunkowej oraz koordynacji zadań w tej brygadzie oraz właściwego nadzoru nad wykonywaną pracą, dopuścił do eksploatacji

koparko-ładowarki bez stosownej dokumentacji, nie opracował instrukcji bhp bezpiecznej pracy dla brygady rozładunku i nie zapoznał z nią pracowników, nie opracował ryzyka zawodowego dla pracowników brygady rozładunku wagonów, nie przeprowadził zgodnych z przepisami szkoleń oraz nie zaopatrzył załogi w kaski ochronne, przez co nieumyślnie naraził pracownika G. Ż. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego poniósł on śmierć, to jest o czyn wyczerpujący dyspozycję art. 220 § 2 k.k. i 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Po skierowaniu sprawy na posiedzenie Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 15 stycznia 2013 r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. umorzył postępowanie, zaś kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Zażalenia na to postanowienie złożyli: prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej K. Ż.

Prokurator zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, iż brak jest bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy wskazanymi w zarzucie zaniedbaniami T. S., a skutkiem w postaci zgonu pokrzywdzonego G. Ż., w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający dla uznania, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu czynu z art. 220 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”

Pełnomocnik podniósł podobny zarzut – błędu w ustaleniach faktycznych przez uznanie, że „pomiędzy śmiercią pokrzywdzonego a niezapewnieniem przez oskarżonego właściwej organizacji pracy na miejscu zdarzenia, koordynacji zadań oraz właściwego nadzoru nad wykonywaną pracą, dopuszczeniem koparki do eksploatacji bez dokumentacji, nieopracowaniem instrukcji BHP oraz ryzyka zawodowego, brakiem szkoleń nie zachodzi związek przyczynowo – skutkowy”, ewentualnie przez uznanie, że „zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion choćby samego art. 220 § 2 k.k.” Skarżący się zarzucił ponadto obrazę art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 345 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k. przez nierozpoznanie zgłoszonego jeszcze w postępowaniu przygotowawczym wniosku dowodowego „dotyczącego zbadania uprawnień M. S. – operatora koparki na miejscu zdarzenia”.

Odwołujący się wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, a

pełnomocnik – alternatywnie – o nakazanie temu Sądowi zwrócenia sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa.

Postanowieniem z dnia 12 lutego 2013 r., Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego złożył na niekorzyść oskarżonego Prokurator Generalny, zarzucając „rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k., w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Okręgowy prawidłowej kontroli odwoławczej, a nadto rozważenia i ustosunkowania się w uzasadnieniu postanowienia do istotnych zarzutów zawartych w środkach odwoławczych i niezasadnym zaaprobowaniu przyjętego przez Sąd I instancji trybu rozpoznania sprawy, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego, przedwczesnego, bo wydanego z naruszeniem art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k. orzeczenia Sądu Rejonowego o umorzeniu postępowania wobec oskarżonego T. S”.

Skarżący wniósł o uchylenie obu postanowień i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do rozpoznania na rozprawie głównej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie należy stwierdzić, że zarzut utrzymania przez Sąd Okręgowy w mocy przedwczesnego, bo wydanego z naruszeniem art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. orzeczenia Sądu Rejonowego, nie mógł być skuteczny. Obraza wymienionych przepisów nie była podnoszona w zażaleniach, zaś zarzut naruszenia tych przepisów nie został powiązany w kasacji z zarzutem uchybienia przez Sąd odwoławczy art. 440 k.p.k. Sąd ów był przecież skrzepowany zakazem wynikającym z dyspozycji art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. (zakaz *reformationis in peius*), a obowiązany do rozpoznania tylko zarzutów podniesionych w środkach odwoławczych (art. 433 § 2 k.p.k.).

Trafny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w sposób opisany w tym zarzucie, w związku z art. 7 k.p.k. Zdecydowanie głębszego rozważania i ustosunkowania się wymagał zwłaszcza zarzut zażalenia pełnomocnika oskarżycielki, że Sąd I instancji w istocie nie

rozpatrzył, czy zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona choćby nieumyślnego występkę z art. 220 § 2 k.k. W uzasadnieniu tego zażalenia wyrażono pogląd wymagający odniesienia się, do czego nie doszło, że zaniechania oskarżonego „były tym bardziej rażące, że operujący łyżką koparki M. S. nie widział w trakcie operowania łyżką, co się działo wewnątrz wagonu. W tej sytuacji koniecznym było zapewnienie przez oskarżonego w miejscu pracy osoby nadzorującej jej wykonywanie, choćby przez wydawanie poleceń lub ustaloną sygnalizację (chorągiewka, podnoszenie dłoni), dla pracowników fizycznych”. Z materiału dowodowego, w tym zdjęć, wynika, że kabina koparki była usytuowana poniżej górnej krawędzi burty wagonu, co uniemożliwiało operatorowi obserwację wnętrza tego wagonu. Musiał więc zostać wcześniej ustalony sposób postępowania wykluczający jednoczesną pracę operatora (wybierającego łyżką resztę tłuczni z wagonu) i jego pomocników – pokrzywdzonego oraz św. I. Z. (zgarbiających łopatami tę resztę tłuczni w koniec wagonu). Wszyscy trzej tworzyli zespół (brygadę), zaś warunkiem bezpiecznej jego pracy było określenie kolejności poszczególnych czynności i bezwzględnie jej przestrzeganie, przy jednoczesnym ustaleniu sposobu sygnalizowania tych czynności (przystąpienia lub zaniechania pracy operatora a następnie jego pomocników). W świetle tych oczywistych konstatacji nie do zaaprobowania było stanowisko Sądu Rejonowego, że „kwestia braku formalnego zorganizowania pracy brygady rozładunkowej nie ma znaczenia dla bytu sprawy” (s. 2). Ocenę tę podzielił Sąd Okręgowy uznając, że były tylko dwa powody zaistnienia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia pokrzywdzonego: jego nieostrożne zachowanie („nieuwaga”, co przyjął Sąd *meriti* jako wyłączną przyczynę) i praca koparki, gdy przebywał on w wagonie, czyli zachowanie operatora (s. 5). Na wysnucie tej oceny miało wpływ przekonanie Sądów, że prace były „czysto porządkowe” (SR), nieszczególnie skomplikowane (SO). Lecz niniejsza sprawa jest dobitnym przykładem, czego nie dostrzegł także Sąd odwoławczy, że niewykluczony brak właściwej organizacji nawet najprostszych prac grozi najpoważniejszymi następstwami. Nie wiadomo bowiem, bo nie ustalono, czy pomocnicy mogli wejść do wagonu dopiero wtedy, gdy łyżka koparki była poza nim (jak twierdził oskarżony – k. 203), czy gdy znajdowała się na końcu wagonu (zeznania J. Z. – k. 11 v. i podobnie zeznania M. S. – k. 17 v.), ale wtedy bez

pewności, że operator jej nie użyje; a w tym drugim przypadku, czy przyjęto jakiś system sygnalizacji wykluczający jej użycie w czasie obecności pomocników w wagonie.

Sąd odwoławczy przyjął, że „oskarżony nie dopełnił ciężących na nim obowiązków w sferze bezpiecznych i higienicznych warunków pracy”, w tym „nie opracował instrukcji bhp dla pracowników wykonujących prace rozładunkowe oraz ryzyka zawodowego dla tych prac, pokrzywdzony nie został przeszkolony do pracy na określonym stanowisku oraz wyposażony w kask ochronny” (s. 4 – 5). Tym niekorzystnym dla oskarżonego ustaleniom nie towarzyszyła jednak refleksja, jakie znaczenie dla zapobieżenia niebezpieczeństwu mogło mieć wykonanie tych powinności przez oskarżonego, a co najmniej poinstruowanie brygady co do kolejności czynności rozładunkowych i warunków ich bezpiecznego wykonywania, w tym skutecznego sygnalizowania początku lub końca tych czynności. To na zachowaniu oskarżonego, choćby ze względu na treść zarzutów, powinna najpierw skupić się uwaga Sądu Okręgowego. Zdrowy rozsądek, wspomniany przez Sąd jako busola postępowania, musi najpierw kierować pracodawcą po to, aby ustalił warunki bezpiecznej pracy, przekazał je pracownikom i zobowiązał ich do przestrzegania tych warunków. Nie ulega wątpliwości, że na oskarżonym jako pracodawcy ciążył szczególny, prawny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Nałożony on jest nie tylko wprost dyspozycją art. 2 k.k., ale jasno wynika już z art. 220 k.k. Sąd w pierwszej kolejności powinien więc odpowiedzieć na pytanie, czy zachodzi związek normatywny między ustalonym przezeń zaniechaniem oskarżonego a skutkiem w postaci co najmniej narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, warunkujący odpowiedzialność karną oskarżonego z art. 220 k.k. Odpowiedź na to pytanie musi zostać poprzedzona ustaleniami, że rzeczywiście nie dopełnił on obowiązków gwaranta niewystąpienia skutku. Ustalenie to wymaga jednak uprzedniego przesłuchania oskarżonego oraz św. św. M. S. i I. Z., a więc przeprowadzenia postępowania co do istoty sprawy. Nie jest to możliwe przed Sądem odwoławczym ani na posiedzeniu i dlatego uchylono oba postanowienia i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, który uczyni to na rozprawie głównej.

Sąd poczyni niezbędne, a wynikające już z powyższych rozważań ustalenia, a w szczególności, czy oskarżony zakazał świadkom (pomocnikom) wchodzenie do wagonu, gdy jeszcze łyżka koparki znajdowała się w nim, czy może zlecił to zadanie operatorowi – M. S., czy jednak nie było żadnych poleceń (uzgodnień) co do warunków wykonywania prac rozładunkowych.

W razie ustalenia, że oskarżony nie dopełnił ciężących na nim obowiązków, koniecznym będzie rozważenie, czy choćby nieumyślnie nie naraził przez to G. Ż. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku dla zdrowia. Sąd w tej ocenie będzie kierował się wskazaniem zawartym w art. 7 k.p.k., czego zabrakło w dotychczasowym postępowaniu obu Sądów. Sądy będą więc pamiętać, że po pierwsze, każda zespołowa praca fizyczna wymaga określenia przez pracodawcę zasad bezpiecznego jej wykonywania, i po drugie, jest to szczególnie nieodzowne wówczas, gdy praca ta wykonywana jest przez pracowników w bezpośredniej bliskości z ciężkim sprzętem będącym w ruchu lub w gotowości, a operator tego sprzętu nie ma pełnej kontroli nad tym, co dzieje się w obrębie jego używania.

Z przytoczonych względów orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.